

(Il Tempo - A.Austini) Jeszcze ich nie wybrali i gdyby z kolei tak było, nikt w Trigorii nie został jeszcze poinformowany. Friedkinowie kontynuują castingi na nowych menadżerów, którzy będą musieli na pewno zająć miejsce szefa obszaru sportowego. Dan i Ryan Friedkin od tygodni pracują w autonomii, kursują między Rzymem, Londynem i Szwajcarią, przejeżdżając też przez Montecarlo, stolicę europejskiego rynku piłkarskiego. Na koniec sierpnia doszło do spotkania prezydenta Giallorossich z Ralfem Rangnickiem, byłym dyrektorem zespołów Red Bulla, który miał wylądować w Milanie i który teraz oferuje się Romie.

Jego kandydatura, mimo że intryguje Friedkina, wydaje się być jednak zamrożona. Po pozyskaniu Rangnicka każdy trener - w tym Fonseca - skończyłby zmiażdżony w jego cieniu i byłoby mało przestrzeni na inne inwestycje w klubie: Niemiec chce robić wszystko, jeśli to możliwe, także trenować. Dlatego Teksańczycy kierują się na inne profile, wśród opcji jest co najmniej kilka ściśle sekretnych nazwisk, niekoniecznie sławnych. W ostatnich miesiącach mieli kontakty z Andreą Bertą, dyrektorem sportowym Atletico Madryt Simeone, który na papierze jest idealny dla tego o czym myślą właściciele Romy: włoski menadżer, który tym samym zna ligę i "system", a w tym samym czasie, który zdobył doświadczenie międzynarodowe w jednym z najbardziej zwycięskich klubów Europy ostatnich lat.

Jednak z tego co wiadomo, Berta czuje się ciągle świetnie w Madrycie i opuściłby Atletico tylko dla "wyższej" perspektywy niż ta, którą mogą zaoferować obecnie Friedkinowie. Dalej jest Fabio Paratici, na wylocie z Juventusu, ale również on szuka klubu bardziej gotowego do wygrywania niż dzisiejsza Roma. Jednak jest nazwiskiem, które trzeba mieć na uwadze jak długo będzie to możliwe, mimo że Teksańczycy się spieszą. Gdzieś w tyle jest też idea z Tottim, gotowym rozmawiać z Danem i Ryanem by ocenić ewentualny powrót do Trigorii: były kapitan czeka na telefon. I kto wie czy pomostem może nie być Alessandro Barnaba, bankier, który zajmował się negocjacjami między Friedkinem i Pallottą, wielki kibic Romy (i Tottiego) i który przemknął w poprzednim tygodniu przez stolicę Włoch podczas rozgrywek polo, ze swoją drużyną, której jest kapitanem.

Autor: abruzzo